

Prawo do grobu ma swoje źródło w umowie zawartej pomiędzy osobą nabywającą prawo do dysponowania grobem a zarządcą cmentarza, która to umowa określa miejsce mające stanowić grób czyli tzw. pole grzebalne, jego rodzaj i osobę uprawnioną do pochowania zwłok, jak też wysokość opłaty. Podkreślić należy, iż grób jest powiązany z terenem cmentarza i mimo uiszczenia opłaty oraz podpisania umowy nie nabywamy ani prawa użytkowania ani prawa własności do niego, pozostaje on nadal częścią składową cmentarza, a my stajemy się jedynie wyłącznymi dysponentami grobu.

Jednakże dysponowanie grobem jest również ograniczone. Sprawa jest prosta kiedy nikt w takim grobie nie został jeszcze pochowany, możemy bowiem jako dysponenti grobu rozporządzić nim, tj. sprzedać go czy też darować. Sprawa komplikuje się jednak z momentem złożenia w nim zwłok, albowiem wówczas kończy się „swoboda” i taki grób nie może być już przedmiotem rozporządzenia, nie można go zapisać w testamencie czy też odstąpić innej, obcej osobie. Zatem powszechne dziś oferty sprzedaży grobów, w których ktoś został już pochowany są niezgodne z prawem.

Po naszej śmierci decyzję o tym, kto ma być pochowany w naszym grobowcu, samemu być w nim pochowanym, jak również dysponować grobem mogą zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy najbliżsi krewni tj. pozostały małżonek(ka), krewni zstępni (dzieci, wnuki), krewni wstępni (rodzice, dziadkowie), krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa, powinowaci w linii prostej do 1 stopnia. Wyżej wskazane uprawnienia mogą jednak przysługiwać kilku osobom, a zatem kilku bliskich może rościć sobie prawa do pochowania w danym grobie. Do rozstrzygnięcia sporów w tym zakresie właściwy jest sąd okręgowy.



pixabay.com

Podkreślenia wymaga jeszcze fakt, iż nawet gdy przez kilkanaście lat opiekowaliśmy się grobem, w którym spoczywa osoba niezwiązana z nami więzami krwi, nie będziemy posiadać prawa do grobu, nie będziemy mogli być w nim pochowani, jeżeli prawo to chce posiadać rodzina osoby zmarłej spoczywającej w tym grobie.

Może jednak zdarzyć się taka sytuacja, w której w „naszym grobie” tzn. takim, w którym pochowany jest ktoś z naszych bliskich i którym się opiekujemy, zostanie pochowana obca osoba bez naszej zgody. Będzie to miało miejsce w przypadku grobów ziemnych, co do którego po upływie 20 lat od ostatniego pochówku nie zgłosiliśmy zastrzeżenia i nie uiszciliśmy opłaty przewidzianej za utrzymanie miejsca na cmentarzu (tzw. pokładnego). W takim wypadku zarządca cmentarza może bowiem wyrazić zgodę na ponowne wykorzystanie grobu. By się przed tym chronić winniśmy przed upływem 20 lat zgłosić zastrzeżenia i uiszczyć stosowną opłatę. Zastrzeżenie ma skutek na kolejne 20 lat i może być odnawiane. Jednakże ryzyko ponownego wykorzystania grobu bez naszej zgody nie istnieje w przypadku grobów

murowanych przeznaczonych do pochowania więcej niż jednych zwłok, a także w przypadku urn z prochami zmarłych, albowiem co do nich istnieje „wieczysta ochrona” tzn., że zarządca cmentarza nie może zadysponować takim miejscem. Chyba, że grób znajduje się w złym stanie technicznym, zagrażającym innym użytkownikom cmentarza.



Na koniec warto jeszcze wskazać, iż w świetle obecnie obowiązujących przepisów nie ma możliwości, tak jak często widzimy to na filmach, pochowania osoby bliskiej w przydomowym ogrodzie, czy też pozostawienia w mieszkaniu urny z prochami albo rozsypania spopielonych zwłok w dowolnym miejscu. Jak przewiduje bowiem art. 12 ust. 1 i 3 ustawy, chowanie zwłok możliwe jest jedynie poprzez złożenie ich w grobach ziemnych, w grobach murowanych i zatopienie w morzu, a szczątki pochodzące ze spopielenia zwłok mogą być przechowywane także w kolumbariach, przy czym zarówno groby jak i kolumbaria muszą znajdować się na cmentarzach.